Po konfiskacie nakład drugi

Cz Nr. 383 (6001) WARSZAWA, ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wizyta p. Gömbösa

Od czasu zawarcia paktu z Niemcami weszła w modę tak zw. „współpraca intelektualna" hitleryzmu z „sanacją", „zbliżenie kulturalne" i t. p. piękne rzeczy. Po wizycie premjera Gömbösa komunikaty urzędowe i komentarze do tych komunikatów również wysuwają na plan pierwszy sprawy intelektu i kultury. Myślałby kto, że faszyzm międzynarodowy nie ma innych celów i trosk, jak rozwój intelektu i krzewienie kultury. Ale mniejsza o to. Każdy rozumie, że nie żyjemy w czasach tak sielankowych, by dla zbliżenia intelektualnego premjerzy odbywali podróże do innych państw.

Wizyta p. Gömbösa miała też charakter wybitnie polityczny. Nietyle zapewne w swych wynikach, ile dzięki okolicznościom jakie jej towarzyszyły. Węgry są krajem zbyt małym i zbyt małą odgrywają rolę w polityce międzynarodowej, by mogły w stopniu decydującym wpływać na jej bieg. Ale położenie geograficzne Węgier i niezmienne ich dążenie do rewizji traktatów pokojowych sprawia, że Węgry są *punktem zapalnym* Europy środkowej, na który są zwrócone oczy wszystkich polityków europejskich.

Dążenia rewizjonistyczne Węgier biją w trzy państwa Małej Ententy, które głównie w obronie przed temi dążeniami Węgier związały się w sojusz, zwany Małą Ententą. Każde więc zbliżenie się Węgier z któremkolwiek państwem europejskiem jest uważane za próbę rozsadzenia Małej Ententy i zakłócenia pokoju. Tak było z porozumieniem Włoch, Austji i Węgier, na które państwa Małej Ententy odpowiedziały ściślejszem zespoleniem swego sojuszu.

Wizyta Gömbösa w Polsce wzbudza tedy obawę, że jestto z jego strony dalsza próba osłabienia Małej Ententy, tym razem przy pomocy Polski. Ale do Małej Ententy należy też Rumunja, która jest jednocześnie sojuszniczką Polski. Obawy mieszają się z wątpliwościami.

Najwięcej niepokoju wykazała Czechosłowacja, przeciw której najostrzej występują apetyty rewizjonistyczne Węgier. Z drugiej zaś strony stosunki polsko - czechosłowackie są bardzo dalekie od przyjaźni. Rodzi się przypuszczenie, że Węgry pragną wyzyskać moment, by wzmocnić swą pozycję wobec Czechosłowacji.

Za Małą Ententą stoi, jak wiadomo, Francja, sojuszniczka Polski. Ale w ostatnich czasach stosunki polsko - francuskie, jak wiadomo, rozluźniły się. Węgry niewątpliwie biorą w rachubę i ten czynnik.

Przeciw Małej Entencie są Niemcy i Włochy, ostoje faszyzmu europejskiego i rzecznicy rewizji traktatów pokojowych. Oba te kraje zwalczają też politykę Francji i jej wpływy w Europie środkowej. Węgry są w przyjaźni zarówno z Włochami, jak z Niemcami. Gdyby jeszcze Polskę udało się wicągnąć do bloku faszystowsko - rewizjonistycznego, to nietylko sytuacja Małej Ententy stałaby się ciężka, ale też Francja odczułaby mocno to przesunięcie sił.

Gömbös udaje się do Rzymu, gdzie też przybędzie za kilka tygodni francuski min. spraw zagr. Laval. Po tych wizytach powinno się wyjaśnić, kto w tej grze dyplomatycznej weźmie górę. Wizyta Gömbösa w Warszawie była jedną ze stawek w tej grze.

Nie trzeba tłomaczyć, jak ryzykowna to gra i *jak wielką odpowiedzialność* bierze na siebie państwo, przyłączające się do bloku niemiecko-włosko - węgierskiego. Można rozmaicie zapatrywać się na Małą Ententę, do której entuzjastów nigdy nie należeliśmy. Ale obecnie jest ona jedyną *opoką pokoju* w Europie środkowej, i to dopóty, póki ma za sobą Francję. Stając przeciw Małej Entencie i przeciw Francji, podcina się ostatnią gałąź pokoju europejskiego.

Dlatego też współpraca z Węgrami powinna istotnie ograniczyć się do spraw intelektu i kultury. Tu niewiele jest do wymiany, jeśli chodzi o intelekt i kulturę faszyzmu, a konsumcja ograniozy się do szczupłego grona „elity".

(imb.).

W Jugosławji

Rząd taki sam, jak poprzednie

U steru pozostaje wyłącznie grupa dyktatorska

Agencja Havasa donosi z Białogrodu: O godz. 12.30 w nocy z poniedziałku na wtorek Uzunowicz utworzył gabinet, w którego skład weszli byli premjerowie Marinkovicz i Srkicz, jako wice-premjerowie, również w skład gabinetu wszedł gen. Živkowicz jako minister wojny i marynarki. Pozostałe teki są bez zmiany.

Rokowania premjera Uzunovicza z przywódcami dawnych partyj serbskich, chorwackich oraz partji słoweńskiej spełzły na niczem.

Minister Živkovicz, który objął tekę ministerjum wojny i marynarki ma za sobą poparcie sfer wojskowych, Marinkovicz zaś reprezentuje dawną partję „demokratów", którzy nie brali udziału w poprzednim gabinecie. (PAT.).

***

Uzunowicz próbował w paru pierwszych rozmowach wyjść poza obręb grupy, czy raczej kliki, która rządziła Jugosławją od dnia zamachu stanu zabitego króla Aleksandra. Próby te spełzły na niczem, bo Uzunowicz nie stawiał wcale kwestji zmiany systemu rządzenia ani pod względem społeczno-politycznym, ani pod względem narodowościowym w stosunku do Chorwatów i Słoweńców.

Szczególniej jaskrawe piętno nadaje „nowemu" gabinetowi osoba gen. Živkovicza, głównego organizatora zamachu stanu ze stycznia 1929 r., przedstawiciela zasady dyktatury wojskowej i zasady centralizmu staro - serbskiego.

Przywódca stronnictwa słoweńsko-katolickiego, b. premjer Korosec, który dotychczas był internowany na wyspie Hvar, został definitywnie zwolniony. (PAT.).

Sytuacja polityczna we Francji

Plany Doumergue'a. Opór Senatu. Sprzeciw radykałów

Zasadnicze stanowisko socjalistów

Francuska Rada Ministrów rozważać będzie na dzisiejszem posiedzeniu sprawę przedstawienia parlamentowi projektu reformy ustroju państwa.

Premjer Doumergue zaraz na pierwszem posiedzeniu w dniu 6 listopada — zgłosi wniosek o zwołanie Zgromadzenia Narodowego dla uchwalenia zmiany Konstytucji. Według projektu rządowego, — winny być dokonane następujące zmiany:

1) Utworzenie stanowiska pierwszego ministra wyposażonego w specjalne atrybuty, zapewniające pełny autorytet władzy.

2) Pierwszy minister, czyli premjer winien mieć prawo w razie konfliktu z większością parlamentu odwołania się do opinji kraju, to znaczy winien mieć możność żądania od prezydenta Republiki natychmiastowego rozwiązania Izby.

3) Jedynie Rządowi ma przysługiwać prawo inicjatywy wydatków państwowych (!)

4) Rząd winien również posiadać możność przedłużania budżetu państwowego z roku na rok w wypadku, gdyby budżet ten nie był w terminie ustawowo określonym uchwalony przez parlament.

5) W ustawie konstytucyjnej winien się znaleźć statut urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

Projekt rządowy, aczkolwiek znany jedynie w ogólnych zarysach wywołał żywy sprzeciw w kołach senackich, które uważają za niedopuszczalne wyrzeczenie się przez Senat na rzecz premjera prerogatyw w zakresie rozwiązywania Izby Deputowanych. W związku z tem wyjaśniono półoficjalnie, iż projekt rządowy przewiduje, że prawo rozwiązywania Izby przysługiwać będzie wyłącznie Prezydentowi Republiki.

W tych warunkach należy przewidywać, że Rząd spotka się w parlamencie z dużemi trudnościami. Rada ministrów wiec ustalić ma taktykę Rządu.

W kołach zbliżonych do Rządu nie oczekiwano zupełnie kategorycznej decyzji większości senackiej przeciwstawienia się projektom reform, wysuniętych przez premjera Doumergue'a. Rozwijająca się walka parlamentarna w tej sprawie przyciąga uwagę całego społeczeństwa.

W kołach zbliżonych do Rządu nie o- premjer Doumergue gotów jest rzucić na szalę cały swój autorytet i przy wniosku o zwołanie Zgromadzenia Narodowego, postawić kwestję zaufania (PAT.).

PRASA FRANCUSKA O REWIZJI KONSTYTUCJI.

„Echo de Paris", organ prawicowy — pisze: „Jesteśmy zupełnie przekonani, że skoro Doumergue okaże zdecydowaną i silną wolę nie będzie się on musiał obawiać tego rodzaju podstępnych manewrów".

Dziennik radykalny „Oeuvre" zaniepokojony rozwojem wypadków politycznych pisze: „Czyż taki stary parlamentarzysta, jak Doumergue nie zdaje sobie sprawy, że można mu w razie potrzeby udzielać zaufania i poparcia, lecz nie można tego zaufania udzielić dowolnie" „temu nieznanemu", który go jutro może zastąpić.

Blum, przywódca socjalistów francuskich, w dalszym ciągu prowadzi kampanję przeciwko Doumergue'owi na łamach prasy. W organie socjalistycznym pisze on, że w państwie rządzonem na podstawie reform Doumergue'a i Tardieu akty siły byłyby normalnym środkiem rządzenia. Rząd przestałby być parlamentarnym, państwo przestałoby być republiką. (PAT.).

RADYKAŁOWIE ODRZUCAJĄ PROJEKT DOUMERGUE'A.

Komitet Wykonawczy stronnictwa radykałów społecznych powziął uchwałę, w której wypowiada się przeciwko projektowi reformy ustroju opracowanemu przez premjera Doumergue'a i stwierdza, że strnnictwo będzie starało się nie dopuścić do urzeczywistnienia tych planów przy pomocy wszelkich legalnych środków jakiemi rozporządza. Stanowisko partji radykalnej znalazło żywy oddźwięk w prasie francuskiej, która jednomyślnie stwierdza, że oznacza ono poważne zaostrzenie sytuacji wewnętrznej. Z olbrzymiem zainteresowaniem oczekiwane są konsekwencje jakie wyciągną z tego faktu członkowie rzadu, należący do stronnictwa radykalnego. Sytuacja jest tembardziej naprężona — że premier Doumergue oświadczył, iż będzie domagał się przyjęcia swego planu przez Radę ministrów bez jakichkolwiek zmian. Wrazie odrzucenia jego projektów przez parlament Doumergue zdecydowany jest zwrócić się do Senatu o udzielenie zgody na rozwiązanie Izb i wrazie przychylnej odpowiedzi ze strony Izby wyższej przedłożyć odpowiedni wniosek prezydentowi Republiki. W ten sposób kraj byłby powołany do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Rządem a parlamentem. (ATE.).

2500 osób zginęło w Asturji

Trybunały wojenne wydają wciąż wyroki śmierc

Z Madrytu donoszą: Koła miarodajne obliczają liczbę ofiar ostatnich wydarzeń rewolucyjnych w Asturji na 2.500. W Asturji wprowadzono sądy wojenne. (ATE.).

***

Trybunał wojenny w Oviedo skazał na śmierć 4-ch rewolucjonistów.

Trybunał w Leen również skazał na śmierć 2-ch rewolucjonistów.

***

W okręgu górniczym władze bezpieczeństwa wykryły skład broni, złożony z 5000 karabinów, oraz większej ilości karabinów maszynowych. (PAT.).

***

Z Madrytu donoszą: Według komunikatu ministerjum spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został zlikwidowany. Władze policyjne odebrały powstańcom ogromną ilość broni i amunicji. (ATE.).

***

Przebywający w Madrycie uchodźcy z Asturji opowiadają, że w walkach brały udział dzieci w wieku od 12 do 14 lat. Jedną z grup powstańczych dowodziła 25-letnia kobieta, ubrana w czerwoną bluzę. Odznaczała się ona wielką odwagą. W walkach powstańczych w Asturji kobiety brały wogóle aktywny udział. (ATE.).

***

W Madrycie aresztowano przewodniczącego powszechnego związku robotników socjalistycznych Gracia. (PAT.).

Zamach na króla rumuńskiego

był przygotowany na terenie Austrji?

„Die Stunde" donosi z Budapesztu, że w nocy z soboty na niedzielę aresztowano w pobliżu Aradu dwóch osobników, którzy mieli brać udział w spisku na życie króla rumuńskiego Karola. Król Karol przejeżdżał w niedzielę rano przez Arad w drodze powrotnej z Belgradu do Bukaresztu. W związku z tem policja przeprowadziła obławę. Wśród aresztowanych znajdowało się dwóch osobników, którzy wałęsali się po torze kolejowym. Zostali oni poddani przesłuchaniu. Policja twierdzi, że posiada dane, jakoby aresztowani byli wywiadowcami pewnej organizacji terorystycznej i że zadaniem ich było zbadanie toru, którym miał przejeżdżać rumuński pociąg dworski. Tożsamość aresztowanych nie została dotychczas stwierdzona, ponieważ nie znaleziono przy nich żadnych dokumentów osobistych. Według pogłosek jeden z aresztowanych jest Bułgarem a drugi Chorwatem. (ATE.).

Przeciwko oszczędzaniu na oświacie

Protest towarzystw kulturalno-oświatowych

Prawo do bezpłatnego nauczania, to jedno z najważniejszych praw obywatelskich. Rozumiało to społeczeństwo polskie w chwili odzyskania niepodległości, uchwalając bezpłatność szkoły w Konstytucji Rzeczypospolitej. Rozumiało, że niezbędnem przygotowaniem do życia we współczesnych trudnych i skomplikowanych warunkach, musi być 7-mio klasowa szkoła powszechna. Spokojnie patrzeć w przyszłość może tylko takie społeczeństwo, które ten minimalny poziom wykształcenia zapewnia młodemu pokoleniu. Prawo do darmowej nauki i wysoko zorganizowana szkoła powszechna są warunkiem demokratyzacji społeczeństwa, najistotniejszą gwarancją równouprawnienia obywateli.

Dlatego od początku istnienia Rzeczypospolitej prawo to było solą w oku wszelkich żywiołów wstecznych i klerykalnych. Dlatego, wyzyskując swoją przewagę w Rządzie, wprowadziły one — wbrew Konstytucji — opłaty do państwowych szkół średnich i wyższych. Dlatego brakowało zawsze pieniędzy na potrzeby szkolne.

Dopóki jednak głos społeczeństwa miał znaczenie decydujące, nikt nie odważył się naruszyć zasady bezpłatności 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Dopiero ostatnie lata postawiły powszechne nauczanie w obliczu katastrofy. Od 1928-9 do 1932-3 liczba dziatwy szkolnej wzrosła o 1 miljon, a jednocześnie budżet szkoły powszechnej zmniejszył się o 38½ miljona i liczba nauczycieli spadła o trzy tysiące. Wobec tego może być według rozporządzeń z 1934 r. w szkole, gdzie jest jeden nauczyciel, 80 dzieci w klasie. Nawet w Warszawie 60 dzieci uważa się za normę. Czy może być w tych warunkach mowa o dobrej nauce, o wychowaniu, o higjenie?

W roku 1935-36 budżet szkoły powszechnej ma być znów zmniejszony o 18 miljonów i w związku z tem proponowana jest opłata w wyższych klasach szkoły powszechnej. Tylko bezpłatna szkoła może być powszechną, zamierzone więc opłaty skrócą siedmioletnią szkołę powszechną do lat czterech. Wracamy do dawnej „szkółki ludowej" z czasów zaborców. Dzieci, choć się w niej nawet nauczą czytać, to się z książką nie zrosną w tak krótkim czasie i część ich wróci do analfabetyzmu.

Cios wymierzony w szkołę powszechną godzi w przyszłość kultury Polski, całym ciężarem spada na robotnika i chłopa, zmierza do utrwalenia krzywdy społecznej. Do krzywdy bezrobotnych, bezrolnych czy małorolnych rodziców—nędzarzy dodaje krzywdę dziecka.

OBYWATELE! Wobec grozy położenia nie wolno milczeć. Nie wolno zostawiać bez obrony dziecka człowieka pracy. Organizujmy protesty kategoryczne przeciwko oszczędnościom budżetowym na szkole. Nie oszczędza się, na wojsku, na policji, na funduszach dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, nie redukuje się uposażeń kleru wszystkich wyznań, które w budżecie Ministerjum W. R. i O. P. stanowią dwadzieścia dwa miljony.

PROTESTUJMY!

1) PRZECIW ZAMIERZONEMU WPROWADZENIU OPŁAT ZA SZKOŁĘ POWSZECHNĄ,

2) PRZECIW PODWAŻANIU ZASADY 7-mio LETNIEGO OBOWIĄZKU SZKOLNEGO, KTÓRY MOŻE ISTNIEĆ TYLKO TAM, GDZIE SZKOŁA JEST BEZPŁATNA,

3) PRZECIW SKRÓCENIU SZKOŁY POWSZECHNEJ z 7-iu DO 4 LAT, GDY INNE KRAJE EUROPEJSKIE PRZEDŁUŻAJĄ JĄ DO LAT 8, 9, 10,

4) PRZECIW OBCINANIU BUDŻETU OŚWIATY W KRAJU, KTÓRY NIE WYLECZYŁ SIĘ JESZCZE Z ANALFABETYZMU KSIĄŻKOWEGO I OBYWATELSKIEGO, BĘDĄCEGO NASTĘPSTWEM NIEWOLI,

5) PRZECIW DOPROWADZANIU NAUKI W SZKOLE DO ZUPEŁNEGO UPADKU PRZEZ ZMNIEJSZENIE LICZBY SIŁ NAUCZYCIELSKICH I PRZEPEŁNIENIE SZKÓŁ,

7) PRZECIW FASZYZACJI SZKOŁY I OBNIŻANIU JEJ POZIOMU NAUKOWEGO I IDEOWEGO.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.
ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.
LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.
INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STASZICA.
POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.
TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.
TOW. OŚWIATY DEMOKRATYCZNEJ „NOWE TORY".
AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA.
STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY LUDOWEJ „WICI".
ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

145 miljonów deficytu

przewiduje preliminarz rządowy na rok 1935-6

Preliminarz budżetowy na rok 1935—1936 przewiduje w dochodach sumę 1.987.000.000 zł., a w wydatkach — 2.132.000.000 zł. Deficyt wynosi zatem urzędowo 145 miljonów. Ma on być pokryty z rezerw skarbowych i operacyj finansowych. Jakie to są tajemnicze rezerwy skarbowe, skoro deficyt już obecnie jest pokrywany z Pożyczki Narodowej, nie wiemy. Zato o operacjach finansowych słyszeliśmy niejedno.

20.000 klm. w niespełna 3 dni

Anglicy wygrali wyścig Anglja — Australja

Samolot angielski „Comet" pilotowany przez lotników Scota i Blacka zajął definitywnie pierwsze miejsce w wyścigu Anglja — Australja. Lotnicy przebyli 20.000 kilometrów trasy Mildenhall — Melbourne w ciągu dwóch dni 22 godzin i 58 minut. Na lotnisku Flemington w Melbourne zgromadził się przeszło 30.000 tłum. Dachy domów były gęsto obsadzone przez tysiące ciekawych. Pomimo niepogody i deszczu tłum cierpliwie oczekiwał zwycięskich lotników, którym zgotował entuzjastyczną owację.

Zwycięscy byli jednak zbyt zmęczeni i wyczerpani, aby mogli reagować na gorące przyjęcie. Przedewszystkiem oświadczyli, iż prawie nic nie słyszą, gdyż tak ogłuchli od huku motoru. Obaj są przedewszystkiem spragnieni snu.

Przedstawicielom prasy Scott oświadczył, że ani on, ani Black przez cały czas lotu nie spali ani jednej minuty. Cały czas pełniliśmy swe zadanie. Obecnie jesteśmy niesłychanie zmęczeni — powiedział Scott. Podróż nasza była nasza była uciążliwa. W ostatnich 24 godzinach musieliśmy walczyć z motorem, który dwukrotnie przestawał pracować.

Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll, usiłujący zdobyć drugie miejsce w wyścigu lotniczym, wysyłają drogą radjową sygnały. Jak się zdaje, stracili oni kierunek lotu, gdyż, jak wynika ze sprawozdań władz kolejowych w miastach Albury i Wodonga, samolot holenderski w ciągu godziny latał dokoła tych miast. Stacje radjo - telegraficzne otrzymały polecenie wskazania kierunku lotnikom holenderskim.

Lotnik duński Hansen, walczący o 3 miejsce przybył do Karaszi o godz. 14.37, do Allahabad wystartuje on o północy.

Anglicy Cilman i Baines, którzy biorą udział w zawodach lotniczych Anglja — Australja, ulegli wypadkowi w drodze do Aten. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu San Gervasino w południowych Włoszech. **Samolot stanął w płomieniach. Spod szczątków rozbitego aparatu wydobyto zwęglone zwłoki obu lotników.** Były one nie do rozpoznania.

Po zamachu w Marsylji

Poszukiwania. Aresztowania

Nerwowość policji różnych krajów

ARESZTOWANIE GŁÓWNEGO POMOCNIKA PAVELICZA.

Aresztowany w Leodjum Pericz vel Perezec przyznał się do tego, iż był głównym pomocnikiem dr. Pavelicza i że zadaniem jego było organizowanie stowarzyszeń terorystycznych wśród emigrantów chorwackich. Przy aresztowanym znaleziono znaczną sumę pieniędzy. W związku z tem istnieją przypuszczenia, iż Pericz miał za zadanie zorganizować drugi zamach w Paryżu, gdyby się pierwszy nie udał. W ręce policji wpadły również akta, z których wynika, że organizacja chorwacka, mająca siedzibę w Seraing, w Belgji na zebraniu swem w dniu 1 kwietnia wydała wyrok śmierci na króla Aleksandra, domagając się jednocześnie od dr. Pavelicza jaknajprędszego wykonania tego wyroku. (PAT.).

WYDALENIE 20 CHORWATÓW Z BELGJI.

Z Brukseli donoszą: Rada ministrów postanowiła na wniosek ministra spraw zagranicznych Jaspar'a wydalić dwudziestu Chorwatów, obywateli jugosłowiańskich, którzy zamieszkiwali w Seraing pod Liege, gdzie utworzyli centralę terorystycznych organizacyj chorwackich. (PAT.).

ARTUKOWICZ ZAPRZECZA.

Aresztowany przez władze francuskie Jugosłowianin Artukowicz, podejrzany o kontakty z chorwacką organizacją terorystyczną, jak się okazało, miał w swej walizie szereg dokumentów politycznych, dotyczących sprawy chorwackiej. Artukowicz, którego aresztowano na terytorjum Francji, zaraz po przyjeździe z Anglji, oświadczył, iż powyższe dokumenty miały mu służyć do napisania książki w sprawie sytuacji politycznej w Chorwacji i że w powyższej sprawie bawił w Anglji, studjując tamtejsze biblioteki. (PAT.)

CZY PAVELICZ ZOSTANIE WYDANY SĄDOM FRANCUSKIM

Sprawa ewentualnego wydania Pavelicza i Kwaternika władzom francuskim jest tematem licznych komentarzy w kołach prasowych i politycznych. Do Rzymu nie nadeszło dotychczas z Paryża żądanie wydania władzom francuskim obu aresztowanych.

W kołach francuskich podkreślona jest opinja, że Rząd francuski domagaćby się mógł wydania, opierając się na obowiązującem prawie włoskiem.

Władze francuskie musiałyby tylko udowodnić, że Pavelicz i Kwaternik brali istotnie udział w spisku i zamachu. Ale to będzie prawdopodobnie dość trudne.

MACEDOŃCZYCY TERORYŚCI WYJĘCI Z POD PRAWA.

Rząd sofijski ogłosił postanowienie, stawiające poza prawem 6-ciu członków Organizacji Rewolucyjnej Macedońskiej, której przywódca Michajłow jest w dalszym ciągu poszukiwany przez władze bezpieczeństwa. Na mocy powyższego rozporządzenia, każdy z obywateli może bezkarnie zabić usuniętych poza nawias prawa rewolucjonistów. (PAT.).

Trzeci lot Piccarda do stratosfery

Wczoraj o godz. 11.58 w Detroit w obecności 40 tysięcy osób prof. Piccard, któremu towarzyszy małżonka, wystartował do lotu stratosferycznego. Balon wzniósł się do góry bardzo szybko i po osiągnięciu kilkuset metrów, skierował się na południowy zachód. Pojemność balonu wynosi 16.990 mtr. sześć.

Echa zamachu na Venizelosa

Z Aten donoszą: 7-iu tajnych agentów prywatnych, pozostających na usługach byłego premjera Venizelosa, aresztowało na jednem z przedmieść stolicy głównego podżegacza do zamachu na życie Venizelosa w roku 1933. Aresztowany osobnik podaje się za niejakiego Karatanassa. Był on od roku poszukiwany przez policję za różne przestępstwa. Aresztowanie właściwego sprawcy zamachu na Venizelosa przez detektywów prywatnych wywołało ogromne wrażenie w kołach ateńskich. W związku z tem minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji.

Krążą pogołski, że i szef żandarmerji postawiony został w stan rozporządzalności oraz, że mają nastąpić zmiany na stanowisku naczelnika policji.

Zamordowany przez policję

Przed sądem przysięgłych w Bukareszcie rozpoczął się proces kilku policjantów, oskarżonych o morderstwo sekretarza organizacji „Żelaznej Gwardji". Powyższe oskarżenie przeciwko policji wniósł przywódca „Żelaznej Gwardji" Godreano, przyjaciel zabitego. Zamordowany sekretarz „Żelaznej Gwardji" został swego czasu po zabójstwie premjera Duci aresztowany, poczem znaleziono jego ciało, przeszyte kilkoma kulami. (PAT).

Rośnie bezrobocie

Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 20 b. m. 291.876 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 591.

Warszawa wykazuje 25.063 bezrobotnych, o 467 więcej, zaś Warszawa powiat 5108, o 90 więcej. W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 20.156. Na Śląsku jest 90.434 bezrobotnych.

Afera w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

W Krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej wykryto wielką aferę, w związku z którą aresztowano kierownika taboru samochodowego Ubezp. Społecznej, Pawłuszkiewicza.

Ubezpieczalni Społecznej zabrano samochód ciężarowy, który, jak się okazało, był własnością wojskowości.

Zawieszono w urzędowaniu kierownika brygady szoferów, Urbańskiego i szofera Barana.

W najbliższych dniach ma zjechać do Ubezpieczalni krakowskiej komisja ministerjalna.

Afera przybiera sensacyjne rozmiary. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Nowy rektor
Uniwersytetu lwowskiego

Senat Uniwersytetu im. kr. Jana Kazimierza we Lwowie kilkakrotnie wybierał rektora, który jednak nie zyskiwał aprobaty ministra oświaty.

Ostatnio zatwierdzony został na stanowisku rektora prof. antropologji Czekanowski, który został wybrany rektorem na miejsce zmarłego rektora Halbana.

Ustąpienie min. J. Poniatowskiego

W kołach politycznych mówią o bliskiem ustąpieniu ministra Rolnictwa p. Juljana Poniatowskiego, który po opracowaniu szczegółów dekretu o oddłużaniu rolnictwa, uważa swoje zadanie za zakończone i pragnie wrócić na swoje stanowisko dyrektora Liceum Krzemienieckiego, skąd p. minister Poniatowski wziął urlop.

Na stanowisko ministra Rolnictwa upatrzony jest wojewoda Belina - Prażmowski.

Wrażenia z Z.S.S.R.

Dziecko sowieckie z karabinem w ręku

Moskwa, październik 1934.

Ulicami miast rosyjskich maszerują oddziały wojskowe, dobrze ubrane i uzbrojone. Dla armji znajdują się dobre buty, materjał na ubranie, dostateczna ilość żywności. Pod znakiem zaopatrzenia wojska i nowoczesnego uzbrojenia go toczy się dziś życie całej Rosji.

Specjaliści w dziedzinie militarnej twierdzą, że armja sowiecka należy dziś do najlepszych armij świata. Nie przypomina w niczem tej zbieraniny różnych wojsk, zdemoralizowanej i pozbawionej dyscypliny, jaką była w początkach rewolucji, a nawet w roku 1920. Lotnictwo sowieckie wybija się dziś na pierwszy plan w Europie, czego dowody dało w czasie kilku wypraw podbiegunowych, ratując ekspedycje generała Nobilego czy ostatnio po rozbiciu „Czeluskina". Może dlatego Japończycy nie ryzykują rozpoczynania wojny z Rosją, gdyż sami są bardzo złymi lotnikami i sowiecka armja powietrzna stanowi dla nich bardzo groźnego przeciwnika.

Ludność rosyjska, szczególnie młodzież i t. zw. inteligencja, otacza armję wielką opieką i troskliwością. Sposób myślenia przeciętnego robotnika czy inteligenta jest następujący:

Zaprowadziliśmy u siebie porządek, w okresie pierwszej piatiletki zbudowaliśmy przemysł, teraz polepszamy ogólne położenie ludności, więc nie chcemy, żeby nam przeszkadzano w naszej pracy. Ponieważ jednak ze strony Japonii grozi nam niebezpieczeństwo, więc musimy dołożyć wszelkich starań, żeby nie ulc w wojnie, jeżeli już ona nadejdzie. Sami jej nie chcemy.

Takie zdania słyszałem od wielu osób z różnych warstw społecznych i mogę przypuszczać, że jest to ogólny pogląd na sprawę zbrojeń.

W Rosji rzuca się w oczy przygotowywanie do wojny całego narodu w stopniu dużo większym, niż w innych państwach. Nawet najmłodsze dzieci, wychowujące się w żłobkach, uczą się wojny. W kilku „Ogródkach dziecięcych", jakie zwiedzałem, zarówno w Moskwie, jak i na prowincji, mogłem zaobserwować dawanie dzieciom do rąk zabawek, będących jednocześnie narzędziami mordu. Kilkuletni chłopcy czy dziewczęta bawią się szabelkami, pociągami pancernemi, układają z klocków okopy. Ściany żłobków ozdobione są wycinankami, wyobrażającemi różne rodzaje wojsk, i portretami wodzów. Najmniejsze nawet dziecko umie odróżnić Woroszyłowa od Budiennego czy Blüchera.

W szkołach, w domu, na stadjonach sportowych — wszędzie bierze się pod uwagę konieczność przygotowania kadr dla armji. Młodzież już w najwcześniejszych latach zdobywa specjalną odznakę sportowo - wojskową, będącą czemś w rodzaju „Państwowej Odznaki Sportowej", z tą jednak różnicą, że jest ona również zaświadczeniem o zdolnościach bojowych młodzieży. Taki znaczek „G. T. O." (Gotow k trudu i oboronie) widać na piersiach każdego chłopca i nieomal każdej dziewczyny.

Przysposobienie wojskowe obejmuje całą młodzież obojga płci. Oddziały wojskowe, złożone z dziewcząt, spotyka się bardzo często. Maszerują z karabinami, śpiewając z zapałem pieśni tak samo militarystyczne, jak te, które śpiewają wszystkie armje świata.

Najmłodsze organizacje dziecięce, „Krasnyje Pioniery", odbywają musztrę na sposób wojskowy. W jednej ze świetlic usłyszałem pieśń, której refren brzmiał następująco:

„Musimy mieć pewność oka i pewność ręki,
Strzelać umie młody członek „Ossoawiachima".

Młodzież rosyjska zaprawia się do wojny. Nie mówi się, oczywiście, o wojnie zaczepnej, lecz tylko o obronnej, niemniej jednak daje się do rąk dzieci szabelki i karabiny. Młode pokolenie wychowuje się w duchu walki, przyzwyczaja do myśli, że spory można rozstrzygać również i z bronią w ręku.

W poczekalni jednego z teatrów moskiewskich wystawione są modele najnowszej konstrukcji czołgów. Publiczność w przerwie między jednym a drugim aktem sztuki pacyfistycznej może zabawiać się oglądaniem tych narzędzi mordu. I trzeba przyznać, że zainteresowanie czołgami jest duże, że zarówno młodzi, jak i starzy omawiają szczegóły konstrukcji z dużą znajomością rzeczy.

Nietylko młot i sierp jest dziś symbolem Rosji. Trzecim emblematem jest **karabin.**

WACŁAW CZARNECKI.

Przegląd prasy

STAJNIA ROZPŁODOWA.

W Niemczech jest coraz większa nędza. Nie pomagają żadne obostrzone prawa przeciw szerzycielom paniki. Na zebraniach pracowników dwóch największych towarzystw, komunikacyjnego BVG i elektryfikacyjnego „Bewag" doszło do jawnego buntu. Ale jednocześnie władze żądają od ludności by powiększyła się liczebnie. Nagradza się rodziny wielodzietne i t. d.

O jednym ze sposobów donosi berliński korespondent **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"**:

„pewna pani, która ma córkę - jedynaczkę, posyła ją do szkoły. Pewnego dnia wezwała nauczycielka do siebie matkę jedynaczki. Dała jej do zrozumienia, podobno bardzo delikatnie, że jedna córeczka to bezwzględnie za mało... Byłoby pożądanem, żeby się jej rodzina powiększyła i to jaknajprędzej. Radziłaby jej nie czekać. Są to autentyczne słowa.

W związku z tem staje się znowu aktualny projekt t. zw. „Germanischer Hof". Ma to być, jak donosiły swego czasu tutejsze gazety, oddzielona zagroda, czy coś w tym rodzaju, gdzie będą mieszkały specjalnie dobrane piękne i okazowe pary, przedstawiciele i przedstawicielki rasy germańskiej. Ta para, która w ciągu określonego czasu wykaże się największą ilością dzieci — zostanie nagrodzona.

Nie jest to żadna kaczka dziennikarska — ale rzeczywistość bardzo charakterystyczna".

MOCARSTWOWY JĘZYK.

W **„Słowie Częstochowskim"** znaleźliśmy ciekawy artykuł o stosunku do Ukraińców. Warto ten artykuł zestawić z ideami federalistycznemi z przed kilkunastu lat.

Oto co pisze „sanacyjny" organ częstochowski:

„Trzeba raz skończyć z jakiemś wewnętrznem załamywaniem się na duchu, trzeba raz wyzbyć się jakiejś dziwnej niewytłumaczonej litości wobec morderców i złodziei hajdamackich i rozpocząć waleniem pięścią w mordę ruską, tak, żeby krwią cała hajdamaczyzna spłynęła. Trzeba na akt gwałtu i sabotażu odpowiadać szubienicą i karabinem".

„Trzeba powyrzucać z urzędów, stanowisk i posad wszystkich urzędników, nauczycieli i robotników narodowości ruskiej, czy też pseudoukraińskiej. Trzeba dla bezrobotnych ruskich czy rosyjskich uciekinierów z Rosji, złodziei i zbrodniarzy, zdegenerowanych ze stron hajdamackich stworzyć osobne obozy izolacyjne, ale takie, z których już żaden więcejby nie wyszedł. Trzeba pousuwać z wyższych i średnich zakładów naukowych wszystkich hajdamackich uczniów i studentów i zrobić dla tego pokolenia zbrodniarzy numerus clausus. Pozamykać ruskie gimnazja i szkoły powszechne. Do każdej gminy na 5 lat zakwaterować bataljon wojska polskiego na koszt i utrzymanie gmin".

Oto najnowszy sposób na rozwiązanie zagadnienia mniejszości narodowych!

X. Y. Z.

Dekret

o „reformie" ubezpieczeń społecznych

Jeden Zakład, pięć Funduszów, wyłączenia

P. A. T. podaje treść dekretu o ubezpieczeniach społecznych, uchwalonego przez Radę Ministrów w dn. 19 października. Wiadomość P.A.T. przedstawia się następująco:

istniejące dotychczas 4 odrębne zakłady oraz Izba ubezpieczeń społecznych zostaną połączone w jeden Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W ramach wszakże tego jednego zakładu istnieć będą **odrębne fundusze** (w liczbie pięciu) dla poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, a więc: ogólny fundusz ubezpieczenia na wypadek choroby, fundusze ubezpieczeń: emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, fundusz ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz fundusz ubezpieczenia od wypadków.

Wymienione fundusze są osobami prawa publicznego a majątek tych funduszów służy tylko do pokrywania świadczeń odpowiedniego rodzaju ubezpieczenia.„

Siedzibą Zakładu Ub. Społ. będzie Warszawa. Władzami jego będą: rada, naczelny dyrektor, komisja rewizyjna oraz komisje rozjemcze. Komisje rozjemcze będą rozstrzygały odwołania od decyzyj dyrektora Zakładu w sprawach świadczeń, udzielanych z wymienionych wyżej funduszów. Rada będzie organem uchwałodawczym Zakładu i za pośrednictwem prezesa rady będzie wykonywała nadzór nad działalnością naczelnego dyrektora. Skład Rady stanowić będą: w połowie przedstawiciele ubezpieczonych, w jednej czwartej przedstawiciele pracodawców i w jednej czwartej — członkowie, mianowani przez Min. opieki społecznej.

Poza reformą organizacyjną omawiany projekt dekretu zawiera przepisy, — na których mocy **pewne grupy pracowników będą wyłączone z obowiązku ubezpieczenia.** Podane w tej sprawie przez prasę szczegóły nie są ścisłe. Wyłączone mianowicie będą następujące grupy pracujących:

1) ze wszystkich rodzajów ubezpieczenia — osoby zatrudnione w gospodarstwie domowem, których zatrudnienie w poszczególnych gospodarstwach domowych jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa ono dłużej, niż 2 tygodnie;

2) z ubezpieczenia chorobowego — pracownicy i robotnicy, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł.;

3) z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego — pracownicy samorządowi oraz pracownicy zakładów i przedsiębiorstw samorządowych, o ile przysługuje im prawo do świadczeń w zakresie niemniejszym, niż przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

4) z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego — pracownicy zakładów i wytwórni wojskowych, w przypadkach gdy Min. opieki społ. w porozumieniu z Min. spraw wojskowych wyłączą pracowników tych z obowiązku ubezpieczenia. (PAT.).

***

Z punktu widzenia formalno - prawnego projekt Rady Ministrów może się ukazać w dniach najbliższych w formie dekretu Prezydenta, albo też będzie zgłoszony w Sejmie, jako projekt ustawy. — Trudno nam przesądzać, jaką drogę Rząd wybierze.

Poprzednie nasze informacje o zamierzeniach Rządu w tej sprawie nie odbiegają w punktach głównych od treści komunikatu PAT. Podając tamte informacje, poddaliśmy zarazem myśl przewodnią projektu krytyce. Do sprawy powrócimy jeszcze wielokrotnie.

Motoryzacja kolei polskich

Ministerjum Komunikacji zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pospieszne wagonami motorowemi. Wprowadzenie komunikacji motorowej wydatnie skróci czas przejazdu. Wprowadzenie wagonów motorowych zmniejszy koszty eksploatacyjne. Plan realizacji motoryzacji kolei obliczony jest na cztery lata.

Narazie zamówiono około 20 wagonów motorowych. Dla zastąpienia wszystkich pociągów pospiesznych wagonami motorowemi, potrzebnych jest około 80 wagonów tego typu.

Nowy prezes T. K. K. T.

Dowiadujemy się, iż dotychczasowy przewodniczący Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej p. Stefan Starzyński złożył przewodnictwo, a na jego miejsce zarząd powołał p. Janusza Jędrzejewicza, b. premjera.

Jak wiadomo, stanowisko prezesa T. K. K. T. jest honorowane.

Sen. Wyrostek złożył mandat

Dowiadujemy się, że senator Michał Wyrostek złożył mandat senatorski.

Wyrok sądu klubowego w sprawie między sen. Wyrostkiem a prezydentem miasta Starzyńskim, który wysunął przeciw p. Wyrostkowi szereg zarzutów w związku z jego działalnością jako radnego m. Warszawy ma być dzisiaj albo jutro ogłoszony.

DR. ADAM PRÓCHNIK.

Bolesław Limanowski

6)

A potem przyszedł Brześć . . . .

. . . .

Dn. 14 września 1930 r. zjawia się na trybunie, aby znów wstrząsnąć sumieniem narodu, aby wypowiedzieć swój bóól i gniew . . . .

. . . .

Działalność polityczna nie wyczerpuje roli, którą odegrał Limanowski. Jest to w pierwszym rzędzie człowiek nauki i pióra. Trudno osądzić całokształt twórczości literackiej i naukowej, a w każdym razie nie można tego uczynić bez uwzględnienia warunków, w których wypadło mu pracować.

W pierwszym rzędzie nie było mu danem przejść normalnych studjów. Od początku miał zamiłowanie do studjów historycznych. Tymczasem musiał zapisać się na wydział medyczny, najpierw w Moskwie, potem w Dorpacie, bo na inny wydział nie mógł zostać przyjętym. Późniei w Paryżu poświęcał się głównie studjom wojskowym, gdyż tego wymagała ówczesna sytuacja. Starał się w miarę możności uzupełniać studja w kierunku, który wskazywały mu jego zamiłowania, ale o metodycznej pracy mowy nie było. U samego więc wstępu swej pracy napotyka na trudności, których niema zazwyczaj przeciętny uczony, poświęcający się pracom naukowym. Takie i inne trudności przez całe jego życie będą się kłaść wpoprzek jego zamiarom rozwinięcia twórczości naukowej.

Medycynę później porzucił, ale bądźcobądź jedną odniósł z niej korzyść z punktu widzenia swych specjalnych zainteresowań. Zapoznanie się z naukami przyrodniczemi, a zwłaszcza z fizjologją spowodowało powstanie w umyśle jego idei o stworzeniu nowej dziedziny wiedzy, którą nazywał fizjologją społeczną, nauki o społeczeństwie, wykuwającej prawa rządzące życiem społecznem. Nie wiedział wtenczas, że nauka taka już istnieje, że jest nią socjologja. Będzie to, obok historji, druga dziedzina wiedzy, której poświęci tę część swego życia, którą warunki pozwolą mu poświęcić nauce. I jeżeli przez szereg lat będzie on pracować nad tą nauką, aby dojść do tych samych wniosków, do których inni doszli już przed nim, będzie to znów wynikiem owych warunków, w których wypadło mu żyć.

Lata pobytu na zesłaniu była to bowiem druga przyczyna utrudniająca mu pracę naukową. Pracuje wtenczas wprawdzie z całą energją, ale obraca się w obrębie bardzo szczupłych pomocy naukowych dostępnych w kraju wygnania.

Po powrocie do kraju staje oko w oko z olbrzymiemi trudnościami finansowemi, które zmuszają go do oddania się pracy fizycznej, a później pracy nauczycielskiej na wsi.

Dopiero pobyt we Lwowie pozwala Limanowskiemu wrócić do warsztatu pracy naukowej i to przy równoczesnej wytężającej pracy zarobkowej. Kończy wreszcie studja filozoficzne, otrzymuje stopień doktora, ale w momencie właśnie, gdy zamierza przystąpił do habilitacji, stanowiącej wstęp do poważniejszej pracy naukowej, zostaje wygnany z ziemi polskiej i zaczyna lata tułaczki. Są to lata strasznych borykań materjalnych, ciągłej pracy zarobkowej, odległej od jego zamiłowań, i odcięcia od krajowych źródeł naukowych. Limanowski studjuje źródła znajdujące się w Szwajcarji i Paryżu, ale to bądź co bądź ogranicza gruntowność i zakres jego pracy.

To wszystko należy brać pod uwagę, gdy się chce zrozumieć znaczenie twórczości naukowej Limanowskiego. Mimo tych warunków stworzył olbrzymi dorobek naukowy.

Rola Limanowskiego polega w pierwszym rzędzie na tem, że on pierwszy rozpoczął poważne studja nad naszemi dziejami porozbiorowemi. Jest to jego wielka zasługa, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy wartość wychowawcze tej dziedziny nauki historycznej i to dla narodu żyjącego w niewoli. Nie będziemy tu wszystkiego wyliczać. Ale stwierdzić należy, że z pod jego pióra wyszła pierwsza w Polsce historja powstania 1863/64 r., odznaczająca się gruntownością i mocnem podkreśleniem tła społecznego, że Limanowski napisał pierwszą książkę, obejmującą całokształt historji porozbiorowej p. t. „Stuletnia walka o niepodległość" (w późniejszem wydaniu „120-letnia walka o niepodległość"), na której wychowało się całe pokolenie późniejszych bojowników o wolność. Należy dalej podnieść, że Limanowski jest jedynym historykiem, który poświęcił się studjom nad dziejami polskiej emigracji, które oparł na gruntownej znajomości źródeł emigracyjnych, i wydał zarówno ogólną „Historję demokracji polskiej w epoce porozbiorowej", jak i szereg studjów biograficznych, dotyczących wybitnych działaczy demokratycznych i socjalistycznych, a więc książkę p. t. „Szermierze wolności" i specjalne dzieło poświęcone socjaliście, Stanisławowi Worcellowi.

Do najpoważniejszych dzieł Limanowskiego należy wielkie dwutomowe dzieło p. t. „Historja ruchu społecznego w XVIII i XIX w.". Jest to gruntowna, źródłowa praca o różnych systemach socjalistycznych i ruchach społecznych, które na ich tle wybuchały.

Prócz tego Limanowski chętnie występował jako popularyzator. Wydał w ostatnich latach szereg książeczek o „Kościuszce", „Staszicu", „Kołłątaju", „Łukasińskim" i „Traugucie".

Oto są najważniejsze jego dzieła, rezultat tylu dziesiątków lat pracy, rezultat bogatej działalności publicystycznej, rozpoczętej w r. 1860 wydaniem artykułu w jednem z czasopism, a zakończonej w r. 1929 wydrukowaniem broszury p. t. „Rozwój polskiej myśli socjalistycznej".

Osobną wzmiankę należy poświęcić jego pracom socjologicznym. Ukoronowaniem tych wszystkich prac miało być wydanie obszerniejszego dzieła, obejmującego całkowity systematyczny przegląd tej dziedziny wiedzy. Nad dziełem tem pracował Limanowski dosłownie kilkadziesiąt lat. W czasie ucieczki zginął mu rękopis. Zaczynał rzecz pisać nanowo. Drukował ją częściami. Przed wybuchem wojny zaczął już drukować całość, ale wojna przerwała tę pracę. Ostatecznie „Socjologja" Limanowskiego wyszła z druku w r. 1921.

Zycie Limanowskiego, to życie piękne, pożyteczne i twórcze. A przez cały przeciąg tego życia powiewają sztandary najwspanialszych idei, które zna ludzkość, idei wolności i socjalizmu.

Kto chce brać udział w walce o jutro, ten popiera prasę socjalistyczną

Kultura ludzka z przed 30.000 lat

Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa geograficznego wygłosił prof. dr. Absalon z Brna morawskiego, wykład o wynikach swoich badań antropologicznych w jaskini Pekarna pod Brnem i nowych odkryciach w dawniejszym terenie badań w Unterwisternitz. Kultura w Unterwisternitz należy od tego samego okresu, co kultura w Willendors w dolnej Austrji, licząca 20.000 do 30.000 lat. Człowiek z owego okresu czasu miał budowę zupełnie identyczną z budową rasy dzisiejszej. Dowodzą tego liczne szkielety, znalezione na Morawach. W Unterwisternitz znaleziono ogromną masę kości zwierzęcych, przeważnie mamuta, przerobionych na narzędzia. Inne narzędzia sporządzone były z krzesiwa. Znaleziono ich wiele dziesiątek tysięcy.

Nawiększym wynikiem wykopalisk było znalezienie licznych przedmiotów artystycznych z epoki lodowej. Zdumiewającem jest, powiedział prof. Absalon, — z jaką wiernością potrafili ówcześni ludzie oddać w małych rzeźbach wielkie zwierzęta, jak np.: niedźwiedzia, rysia, lwa jaskiniowego, nosorożca i wilka. Interesującem jest, że owi artyści używali do wykonania swych dzieł pewnego rodzaju masy plastycznej, którą ugniatali palcami.

Prof. Absalon, zakomunikował nadto, że w ubiegłym roku udało mu się znaleźć w okolicy Wisternitz aż 7 nowych posążków kobiecych Pierwsza „Wenera z Wisternitz" była, jak wiadomo, międzynarodową sensacją naukową.

Karol Kautsky

80-ta rocznica urodzin

Tow. Karol Kautsky, znany wszystkim uczony - marksista, kontynuator dzieła Marksa i popularyzator jego nauk, obchodzi 80-tą rocznicę urodzin. Cała prasa socjalistyczna świata poświęca mu artykuły:

Osiemdziesięcioletni Kautsky pracuje dalej. Przed kilku laty wyszło jego wielkie „dzieło żywota" „MATERJALISTYCZNE POJMOWANIE DZIEJÓW" (w 2 ogromnych tomach). Gdy przed pięciu laty składałem Kautsky'emu w jego mieszkaniu wiedeńskiem serdeczne gratulacje (75-ta rocznica urodzin) imieniem PPS., zajęty był — mimo choroby oczu — nowemi pracami. Wydaje obecnie nowe wielkie dzieło: — „WOJNA A DEMOKRACJA" (tom pierwszy ukazał się przed paru laty). Pozatem wydaje wciąż nowe, drobniejsze prace poświęcone bolszewizmowi i bieżącym zagadnieniom taktycznym Socjalizmu. Do ostatnich jego prac należą np. „NOWE PROGRAMY"; omawiałem tą broszurę w polskiej prasie socjalistycznej.

OGROMNE ZNACZENIE Kautsky'ego w dziejach Socjalizmu powszechnie jest znane. On to utorował drogę marksizmowi do szeregów socjalistycznych; pamiętna jest wielka rola jego pisma „Neue Zeit". On to układał program Erfurcki (1891), który stał się wzorem dla programów socjalistycznych. On to stoczył zwycięską walkę z rewizjonizmem (praca przeciwko Bernsteinowi). On to opracowywał bieżące zagadnienia teorji i praktyki Socjalizmu z punktu widzenia marksizmu — np. kwestję rolną, kwestję socjalizacji i t. d. Przypominamy, że zabierał głos także w KWESTJI POLSKIEJ, jeszcze za caratu; ta jego broszura była wydana przez PPS. i kolportowana nielegalnie.

Obecnie, od końca wojny Kautsky z ogromnym zapałem broni DEMOKRACJI w programie socjalistycznym i taktyce; poświęca jej cały szereg prac. Natomiast ZWALCZA BOLSZEWIZM, tak bezwzględnie i namiętnie, że nie wszystkie jego wywody na ten temat spotkały się z jednomyślnem uznaniem Socjalistycznej Międzynarodówki.

Jakkolwiek ktoś się zapatruje na zagadnienie taktyki, wszyscy jednak przyznają Kautsky'emu jego OLBRZYMIE ZASŁUGI wobec Socjalizmu. Wszyscy zamłodu u niego właśnie uczyliśmy się początków marksizmu. A i dziś jego dzieła, zwłaszcza te podstawowe, w teoretycznej literaturze socjalistycznej zajmują jedno z naczelnych miejsc.

Staremu, zasłużonemu uczonemu i nauczycielowi Karolowi Kautsky'emu przesyłamy serdeczne życzenia od polskich socjalistów, od polskiego proletarjatu!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Z okolic podbiegunowych

Na brzegu Morza Białego w zatoce Dźwiny, niedaleko Archangielska odkryto na dłuższej przestrzeni, ciągnący się poprzez błota nasyp piasku. Są to według wszelkiego prawdopodobieństwa resztki sztucznej drogi, ciągnącej się na przestrzeni 3 — 5 km., usypanej przez Czudów, najstarszych mieszkańców tych okolic.

***

Do Leningradu powróciła ekspedycja hydrograficzna, która prowadziła badania na niezbadanej dotychczas części morza Karskiego. Ekspedycja opracowuje obecnie swoje pomiary i notatki i już zapewne na wiosnę gotowe będą nowe mapy, które ułatwią nawigację w tych okolicach.

***

Do Moskwy przybyli członkowie naukowej ekspedycji lekarskiej, którzy na pokładzie łamacza lodów „Małygina" przeprowadzili szereg badań wśród ludności, zamieszkującej okolice ujścia Jeniseju na Syberji. Ekspedycja zorganizowała dwa stałe posterunki lekarskie w nowem mieście polarnem, założonem przed 5 laty — Igarce i zachodnim Jenisejsku. Zbadano dzieci rodziców, przybyłych w te okolice z klimatu umiarkowanego i okazało się, że dzieci w wieku 12 — 15 bardzo łatwo się aklimatyzują. Jedynie dzieci, urodzone na Syberji w okresie nocy polarnej zapadają na dystrofję (zanik pewnych tkanek). Lekarze, którzy pozostali w Igarce prowadzą dalej badania nad aklimatyzacją i specyficznie polarnemi chorobami.

Poza zadaniami tej ekspedycji, która dokładne wyniki swych prac niedługo ogłosi drukiem, Instytut Medycyny Eksperymentalnej zorganizował jeszcze 5 placówek badawczych w rozmaitych miejscowościach arktycznych, jakoto na wyspie Wrangla, przylądkach: Wellena, Schmidta, Czeluskina, które prowadzić będą dalej te badania.

Świat w zdarzeniach

WRÓG AMERYKI „NUMER 1" ZABITY.

W mieście East Liverpool w stanie Ohio, wielokrotny grabieżca banków i morderca, niejaki Floyd, który po śmierci Dillingera uznany został za głównego wroga państwa, zastrzelony został przez policję.

Policja federalna oraz miejscowe władze policyjne zauważyły Floyda w zaroślach w pobliżu pewnej farmy, od której usiłował on wymusić sprzedaż artykułów spożywczych. Floyd otoczony przez policję, zaczął niezwłocznie strzelać do policjantów z 2-ch pistoletów maszynowych, poczem rzucił się do ucieczki. W czasie ucieczki otrzymał on śmiertelną ranę i zmarł w ciągu niecałego kwadransa.

DZIS HAUPTMAN STANIE PRZED SĄDEM.

W m. Trenton (New Jersey), odbyła się konferencja między obrońcą Hauptmana, geenralnym prokuratorem oraz przewodniczącym sądu, który prowadzić będzie rozprawę przeciwko Hauptmanowi. Ustalono, że Hauptman stawiony będzie przed sądem dziś, we środę, o godz. 11-ej. Termin rozpoczęcia rozprawy głównej nie jest jeszcze ustalony. Obrońca domagał się 5-ciu lub 6-ciu tygodni zwłoki, lecz prokurator odpowiedział, że zebrany przeciwko Hauptmanowi materjał jest całkowicie wystarczający. Według opinji prokuratora wątpliwem jest, aby w sprawę porwania dziecka Lindberkgha zamieszane były jeszcze dalsze osoby.

NOWE OFIARY CZARNEJ ŚMIERCI.

W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu masy węgla zasypały robotnika Edwarda Pagla. Mimo natychmiastowej pomocy, Pagel zmarł.

Na kopalni Lithandra w Nowym Bytomiu wykoleiła się węglarka, wskutek czego doznał zmiażdżenia ręki robotnik Schmidt, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SKRADZIONA KOLJA MAHARADŻY.

W jednym z hoteli wiedeńskich popełniona została kradzież drogocennej kolji, będącej własnością hr. Cecylji Sternberg, która przybyła do Wiednia na kilka dni ze swego zamku pod Pragą. Kolja zawierała drogocenne kamienie olbrzymiej wartości, pochodzące ze skarbca jednego z maharadżów indyjskich.

HURAGAN NA ZACHODNIEM WYBRZEŻU AMERYKI.

W czasie gwałtownych huraganów, szalejących na północno - zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, zginęło 16 osób. Ulice wielu miast na wybrzeżu są zalane wodą. W mieście South Aberdeen w niżej położonych dzielnicach woda podniosła się tak wysoko, że policja musiała podjąć akcję ratowniczą przy pomocy łodzi.

ŚNIEGI I WILKI W APENINACH.

Z powodu znacznego obniżenia się temperatury, spadły obfite śniegi w Apeninach toskańskich. W pobliżu Monte Calvana pojawiły się wielkie ilości wilków, które napadają na stada owiec. Straty wyrządzone przez wilki są znaczne.

334.000 OSÓB POBIERA ZASIŁKI WE FRANCJI.

Liczba osób, pobierających zasiłki dla bezroboczych we Francji, wynosiła w dniu 15 b. m. 3340.000 osób, czyli o 6300 więcej, aniżeli przed dwoma tygodniami, a o 103.000 więcej niż przed rokiem.

DZIKIE ŁABĘDZIE W GDYNI.

W zatoce gdyńskiej osiadły masy dzikich łabędzi, ciągnących na południe.

STATEK UDERZYŁ O MOST KOLEJOWY.

Statek znajdujący w fjordzie Lim, porwany prądem, uderzył o most kolejowy, uszkadzając go znacznie. Statek przyholowano do najbliższej przystani.

„SŁODKI ŻYD" ZAKAZANY.

Film angielski „Słodki Żyd" z Konradem Veidtem, został zakazany przez policję, ponieważ został on uznany za antychrześcijański.

POCIĄG ZABIŁ 4 ROBOTNIKÓW.

Między stacjami Friedrichsfeld i Wieblingen pociąg pasażerski, idący z Heidelbergu do Mannheimu, najechał w czasie gęstej mgły na 4-ch robotników, pracujących na torze. Wszyscy 4-ej ponieśli śmierć na miejscu.

Wiek kuli ziemskiej

W świecie naukowym ogromne zainteresowanie wywołały wyniki doświadczeń poczynionych przez dr. Hechta i jego asystentkę panią E. Kroupa, w laboratorjum wiedeńskiego uniwersytetu.

Według obliczeń dr. Hechta wiek naszej planety waha się pomiędzy 1 miljardem 725 miljonami a 1 miljardem 820 miljonami lat.

Uczony wiedeński opierał się na metodzie ustalenia wieku ziemi na podstawie badań formacyj kamiennych i złóż metalowych. Wiek zaś tych minerałów ustala się według tej samej metody badań na podstawie ich radjoczynności. Metoda ta otrzymała w świecie naukowym nazwę „zegara radjoczynności". Przy doświadczeniach wiedeńskich posługiwano się substancjami radjoczynnemi z formacyj kamiennych w Winnipeg w Kanadzie.

Godnem zaznaczenia jest, że doświadczenia, przeprowadzone w innych laboratorjach, doproawdziły do tych samych wyników. A więc przeprowadzone w Sowietach badania minerałów, wydobytych w Rosji Sowieckiej, dały podobny rezultat, mianowicie, że wiek naszej kuli ziemskiej wynosi 1 miljard 850 miljonów lat. Jak widać wyniki te bardzo mało różnią się od wyników osiągniętych przez uczonych wiedeńskich.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji, — główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

100.000 zł. — 167868

5.000 zł. — 113306

2.000 zł. — 82633

1.000 zł. — 62481

500 zł. — 18615 67052 76130 138374 144868.

400 zł. — 79188

200 zł. — 37388 51268 80640 87506 92291 98163 114424 130967 132021 137669 140499 140778 149914 151611 175334

150 zł. — 8862 10104 14551 16957 24747 25246 30003 34365 38401 38426 43226 45564 55241 55967 64527 69297 85536 86086 92584 92773 94783 97297 99059 127729 133169 133843 139988 141161 141676 148741 155755 165548 174520

II ciągnienie.

50.000 zł. — 134138

5.000 zł. — 146865

2.000 zł. — 98874 146350

1.000 zł. — 125191

500 zł. — 102176 139351

400 zł. — 4583 42932 106752 118704 150962

200 zł. — 3986 33981 98600 104668 118704 127282 138474 165094 176444

150 zł. — 3917 11943 12835 24470 25589 35643 49392 61747 68063 81803 83085 84288 86153 87224 93902 95910 102594 107079 109547 128753 128961 130623 131598 134357 144084 148555 152577 153043 156828 163079 172453 173917

WILLIAM LOCKE 19

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny

Pewnego ranka sierżant policji Doubleday czekał na Quong-Ho koło banku, aby mu powiedzieć, że musi zarejestrować się na mocy prawa, przewidującego rejestrację cudzoziemców. Quong-Ho potulnie poszedł z sierżantem na posterunek policji i zastosował się do żądanej formalności.

Pełne imię i nazwisko: Li Quong Ho. Narodowość: chińska. Zawód: student.

— Hę? — wykrzyknął Doubleday — barczysty mężczyzna o czerwonej twarzy i mizernych czarnych wąsikach. — Tak nie można. Czyż nie jest pan służącym pana... no, jakże się on nazywa?

— Ta sfera mojej działalności jest najzupełniej przypadkowa — zapewnił Quong-Ho. — Proszę, niech pan napisze: „student".

— A cóż pan studjuje?

— Specjalizuję się w pewnych działach filozofji zachodniej — odpowiedział Quong-Ho.

— Niech mnie djabli porwą — mruknął zaintrygowany Doubleday — ale, ostatecznie, to nie moja sprawa.

W ten sposób Quong-Ho zapisany został jako „student" — jedyny cudzoziemiec w rejestrze!

— To bardzo interesujące — zauważył proboszcz w czasie następnej pogawędki z Doubleday'em. — Chińczycy to zadziwiająca rasa. Należy bacznie śledzić ich rozwój.

— Obawiam się, że tego nie będzie można uczynić. I tak mamy mało rąk do pracy i nadmiar roboty...

Gdy proboszcz wyjaśnił, o co mu chodziło, sierżant wytarł czoło z ulgą.

— No, bo doprawdy mam dość roboty z utrzymaniem chrześcijan w porządku, bez śledzenia pogan — dodał.

— A ja — nadmienił proboszcz — jestem przekonany, że jego pan i on to para nieszkodliwych ekscentryków.

— Słowa proboszcza rozeszły się po okolicy — i mieszkańcy Spendale Farm zostali ostatecznie nazwani „ekscentrykami", albo czemś, co w języku miejscowej ludności możliwie najbardziej zbliżało się do tego słowa — chociaż co to właściwie są „ekscentrycy" — pozostało tematem do wdzięcznych i urozmaiconych rozważań.

Gdy Quong-Ho wrócił na farmę po spotkaniu z sierżantem Doubleday, nie powiedział nic o tem, że musiał zarejestrować się jako cudzoziemiec. Również nie przyszło mu do głowy pokazać Baltazarowi papierowych pieniędzy, które otrzymał zamiast złota na zrealizowany w banku czek, albowiem zarządzanie pieniędzmi na drobne wydatki nie obchodziło wcale jego pana, który ufał skrupulatnej uczciwości Chińczyka. To, iż zgodnie z najwyraźniejszemi zleceniami, pozostawiał on Baltazara w nieświadomości co do przeróżnych znaków i dowodów narodowego niepokoju, które zdołał zaobserwować w Water End — budziło w Quong-Ho od czasu do czasu wyrzuty sumienia. Pamiętał aforyzm: „**Unikanie spełnienia obowiązku, gdy zjawia się on przed tobą — dowodzi braku moralnej odwagi**". Ale co było jego obowiązkiem? Z drugiej strony bowiem znał również przysłowie: „**Uleganie duchowi, z którym nie ma się nic wspólnego — jest zwyczajną służalczością**".

A cóż ma on wspólnego z tym czysto angielskim duchem wojny, aby na jego rzecz poświęcać usłużnie swoje nieomal synowskie zobowiązania? Nic a nic. Wobec tego w dalszym ciągu nie powtarzał żadnych próżnych nowin i zajmował się swemi różnorakiemi czynnościami z pogodnym umysłem.

A ponieważ Jan Baltazar, który od blisko dwudziestu lat umarł dla angielskiego świata, nie prowadził korespondencji z nikim, z wyjątkiem paru niezbędnych dostawców (głównie księgarzy); ponieważ nie prenumerował żadnych wydawnictw perjodycznych: ani codziennych, ani tygodniowych, ani miesięcznych lub rocznych; ponieważ nie rozmawiał z żadną istotą ludzką, z wyjątkiem Quong-Ho, którego usta sam zapieczętował — stworzył on dokoła siebie prawie nieprzekraczalną barjerę, przez którą nie mogły się przecisnąć żadne wiadomości o aktualnych wydarzeniach.

Pamięci b. bojowca, Edwarda Miętki

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych stawia pomnik na Jego grobie na cmentarzu w Dąbrowie-Górniczej

Edward Miętka, ur. 14.VII 1884 r. w Zagórzu, szkołę powszechną 5-cio oddziałową skończył w Dąbrowie Górniczej, praktykę na tokarza ukończył w fabryce Fitzner - Gamper w Dąbrowie w 1906 roku.

Gdy w 1904 roku wstąpił do fabryki na praktykę tokarza, prędko zwrócił na siebie uwagę przez swoją inteligencję i rozsądek — i w niedługi czasie znalazł się w szeregach PPS. Przez skromność swą nie wysuwał się na czoło, pomimo to w organizacji zdobywał sobie zaufanie i szacunek.

Wychowany w duchu patrjotycznym, miał głęboką wiarę w zwycięstwo Socjalizmu i w oswobodzenie ojczystego kraju od najeźdźców. Wiedział też, że ani jedno, ani drugie nie przyjdzie samo, a trzeba o to walczyć i ta wiara za prowadziła go do szeregów organizacji bojowej PPS.

W maju 1906 roku, w czasie otwarcia carskiej Dumy w Petersburgu PPS., na znak protestu i dla zadokumentowania, że sprawy narodu polskiego nie przez carską Dumę w Petersburgu a przez własny rząd w Warszawie tylko mogą być rozpatrywane, postanowiła wykonać szereg zamachów terorystycznych, a między innemi — zamach na koszary kozaków orenburskich w Dąbrowie Górniczej. Zamach ten polecono wykonać pierwszej „piątce" bojowej w Dąbrowie Górniczej. W „piątce" tej wyróżnił się Edward Miętka.

„Buchalter" — taki był pseudonim Edwarda Miętki — podjął się jako ochotnik dokonania akcji rzucenia bomby, a ponieważ jego zimna krew i odwaga były już wypróbowane, akcja została mu powierzona.

W dn. 10 maja 1906 roku „Buchalter" udaje się na miejsce i w czasie, gdy w koszarach znajdują się prawie wszyscy kozacy — rzuca pocisk.

Rzucona bomba nie eksplodowała jednak a bojowiec w czasie odwrotu postrzelony, poczem dobity kolbami. Zmasakrowane ciało przywiązano do siodła konia i zawleczono na cmentarz.

Przy pogrzebie pozwolono asystować tylko rodzicom i rodzeństwu.

***

Dla uczczenia pamięci tego bojownika o Socjalizm i Niepodległość Polski Stow. b. więźniów politycznych w Sosnowcu postanowiło na grobie bohatera ufundować płytę pamiątkową.

Uroczyste odsłonięcie płyty nastąpi w niedzielę 8-go października 1934 r. Na uroczystość tę Stow. b. więźniów politycznych zaprasza wszystkich b. skazańców politycznych, organizację ze swemi sztandarami i całe społeczeństwo.

Zbiórka organizacji ze sztandarami w sali kina „Bajka" o godz. 10-ej rano.

Zarząd Stow. b. więźniów politycznych, Koło w Sosnowcu, prosi wszystkie Koła o wzięcie udziału w uroczystości przez swych delegatów ze sztandarami.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.24,5. Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.53,5. Funt szt. 26.10.

Dolarówka 54.50, 8 proc. Budowlana 47.90, 4 proc. poż. Inwestycyjna 118 — 7 proc. poż. Stabilizacyjna 78.87.

STAN POGODY w|g PIM

POCHMURNO.

Dziś w ciągu dnia pogoda przez cały dzień pochmurna.

Różne wiadomości z całego kraju

ECHA TRAGEDJI W ORŁOWIE.

Wczoraj podaliśmy o ponurem odkryciu w kiosku gazetowym w Orłowie Morskim.

Ustalono, że samobójcy Lew Halicz i Joanna Patolówna nie byli małżeństwem. Ponieważ rodzice sprzeciwiali się ich związkowi małżeńskiemu, wyrzekli się rodziców i w lipcu przybyli do Gdyni gdzie zamieszkali na przedmieściu Witomin. By zdobyć środki do życia sprzedawali najpierw książki i różne przedmioty, zaś w pierwszych dniach października Joanna Patolówna sprzedała swoje futro. 11 października wyprowadzili się z Witomina i prawdopodobnie już wówczas zamieszkali w pustym kiosku na plaży. Tutaj powstała prawdopodobnie decyzja pozbawienia się razem życia i tutaj też padły tragiczne strzały. Lew Halicz liczył 26 lat i mieszkał ostatnio w Warszawie przy ul. Targowej 66. Patolówna zameldowała się jako studentka Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Liczyła 24 lata. W Warszawie mieszkała przy ul. Kruczej.

Tragedja dwojga młodych ludzi wywarła na mieszkańca Orłowa i Gdyni wstrząsające wrażenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. PRZY PRACY.

Na torze kolejowym Tczew — Laskowice przejechany został przez pociąg, przy stacji kolejowej Warlubie, w czasie kontroli torów i zwrotnic kolejowych, 46-letni zawiadowca odcinka drogowego Bernard Szydzik z Warlubia.— Pociąg zmiażdżył ofierze wypadku obie nogi.

Ciężko rannego Szydzika odwieziono w stanie beznadziejnym do Tczewa. — Szydzik z powodu upływu krwi zmarł w drodze do szpitala.

ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWANIA NA MOŚCIE. 3 ROBOTNICY WPADLI DO RZEKI.

Most kolejowy na rzece Horyń, znajdujący się na linji Równe — Kostopol, poddany został remontowi. Wybudowano dookoła filarów rusztowanie, na którem pracowali robotnicy. Z nieustalonej dotąd przyczyny załamało się rusztowanie, na którem właśnie znajdowało się trzech robotników i runęło wraz z ludźmi w nurty rzeki. Robotników wydobyto z ciężkiemi obrażeniami z wody i przewieziono w groźnym stanie do szpitala państwowego w Równem.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W SZPITALU

Niewykryci sprawcy dokonali śmiałej kradzieży w szpitalu Johanitów w Pakości. Złodzieje wytłoczyli szybę frontowego parterowego okna i weszli niepostrzeżeni do pokoju, skąd wynieśli maszynę do szycia, oraz 4 pierzyny i 6 poduszek.

MATKA OTRUŁA SIĘ WRAZ Z DZIECKIEM Z NĘDZY.

W domu przy ul. Zgierskiej nr. 23 w Łodzi mieszkała handlarka Mendla Wygodzka. Znajdowała się ona od dłuższego czasu w ciężkich warunkach materjalnych. Na domiar złego posiadała 3-miesięcznego synka, którego nie mogła ostatnio utrzymać. Wygodzka postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu najpierw wlała do ust niemowlęcia kwas solny, poczem sama zażyła znaczną dozę tej trucizny.

Lekarz stwierdził zgon dziecka. Wygodzką przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

POLICJANT ZASTRZELIŁ HANDLARZA.

W domu nr. 5 przy ul. Koziej w Wilnie policjant Raube usiłował przeprowadzić rewizję u handlarza bydła Izraela Gilińskiego, gdzie jakoby miały znajdować się transporty nieostemplowanego, pochodzącego z tajnego uboju.

Podczas rewizji Giliński stawiał zacięty opór. Wobec tego policjant wydobył rewolwer, zamierzając zmusić Gilińskiego do posłuszeństwa. Między policjantem a handlarzem wywiązała się walka, w rezultacie której policjant Raube strzelił do Gilińskiego, kładąc go trupem na miejscu.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zarządzono zatrzymanie policjanta.

NABIERANIE NAIWNYCH.

Do mieszkańca wioski Cieplewo pod Koronowem (Pomorze) zgłosił się rzekomy delegat Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy z zapytaniem, czy posiada dolarówkę i jaki jest jej numer. Jankowski wyjął z szafy dolarówkę i pokazał przybyłemu. — Ten długo szukał czegoś w swej teczce, aż wreszcie wyjął listę numerów, wśród których figurował numer dolarówki Jankowiaka, jako wygrywający 1.000 dolarów.

Uszczęśliwiony właściciel dolarówki serdecznie dziękował zwiastunowi szczęścia i zaprosił go na ucztę a po podpiciu dał „kontrolerowi" 100 zł. na przyspieszenie wypłaty wygranej.

Naturalnie — Jankowski gorzko teraz opłakuje swą łatwowierność, z jaką dał się nabrać oszustowi.

NIEZWYKŁY NAPAD RABUNKOWY W ŁODZI.

Trójka ucharakteryzowanych złoczyńców, którzy przedstawili się jako funkcjonarjusze Urzędu Skarbowego, udała się do mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 22, w Łodzi, zajmowanego przez Łaję Traube. Jak się okazało dopiero po napadzie, Traube prowadziła potajemny bank. W krytycznym momencie, kiedy bandyci wkroczyli do mieszkania, znajdowało się tam kilkanaście osób, jako interesanci.

Obecni zostali zaskoczeni, zaś łupem napastników padło przeszło 50.000 zł., które odebrali interesantom.

Niezwykły ten rabunek postawił na nogi policję łódzką, w rezultacie czego ujęto Pawła Gronberga z Łodzi i Wacława Jastrzębskiego. Trzeci napastnik Sobierajski zbiegł i dopiero przed kilku dniami udało się policji aresztować oszusta w Warszawe.

W momencie aresztowania Sobierajski usiłował popełnić samobójstwo, — przeszkodzono mu w tem jednak. Cała trójka znajduje się już pod kluczem.— Pieniądze, zrabowane w potajemnym banku zdołali jednak oszuści tak dobrze ukryć, że znaleziono dotychczas zaledwie 2.000 zł., złożone w PKO. na nazwisko kochanki Sobierajskiego.

Pękają nici łączące BBWR. w Płocku

(Od własnego koresp.).

Płock, w październiku.

W dn. 17 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Widok był osobliwy, wynik.. „Bez rezultatu".

Miały być dokonane wybory prezydenta, wice - prezydenta i ławników. Zgłoszono na stanowisko prezydenta dwie kandydatury: tow. Michalskiego z ramienia Klubu radnych P. P. S. i p. Maciejowskiego, przywódcy miejscowego B B. W. R. Tow. Michalski otrzymał 12 głosów socjalistycznych: p. Maciejowski — 11 głosów: pustych kartek oddano 9. To samo powtórzyło się przy głosowaniu ściślejszem. **Kilku radnych B. B. nie chciało głosować na p. Maciejowskiego.** Nie pomogły żadne prośby ani groźby. Koniec końców wybory musiano odłożyć do ... posiedzenia następnego.

***

Jeszcze bardziej charakterystyczne były wybory przewodniczącego opisanego posiedzenia Rady.

B. B. W. R. „oficjalny" zgłosił przez usta p. Maciejowskiego kandydaturę p. Wróbla; P. P. S. zgłosiła tow. Churskiego. Tow. Churski uzyskał 17 głosów, p. Wróbel — 9, pustych kartek oddano 6. Tow. Churski został wybrany; głosowali na niego wszyscy radni nie- „sanacyjni", a **część radnych BBWR. wstrzymała się od głosowania,** by ułatwić wybór tow. Churskiego; **bo ufano bezstronności i lojalności przewodniczącego — socjalisty, a nie ufano, by kandydat BBWR. mógł mieć te same walory.**

Powoli, powoli jeszcze, ale coraz to wyraźniej i jaskrawiej wydobywa się na jaw powszechne niezadowolenie społeczeństwa.

Nici, łączące „jednolity obóz" pękają i plączą się...

Wiadomości Sportowe

Sport Robotniczy

KOBIECY KLUB SPORT. „START"— prowadzi lekcje plastyki dla kobiet i dzieci pod kierunkiem ob. Jadwigi Hryniewieckiej i S. Brattównej. Lekcje odbywają się w poniedziałki i piątki w sali Robotniczego Osiedla Wychowania Fizycznego, Czerwonego Krzyża 20. Lekcje dla dzieci od 6 — 7, dla kobiet od 8 — 9.

Opłata miesięczna wynosi dla dzieci 50 gr., dla kobiet członkiń 1 zł. 50 ZRSS, dla innych 2 zł.

Informacji i zapisy w RKS „Start" Czerwonego Krzyża 20.

Piłka nożna

MISTRZ NIEMIEC CHCE 16.000 ZŁ. ZA WYSTĘP W POLSCE. W swoim czasie Ruch Śląski zwrócił się do mistrza Niemiec Schalke 04 z propozycją rozegrania dwuch spotkań na Śląsku. Schalke przyjął propozycję, ale zażądał za te mecze 8.000 Mk. niem. (przeszło 16.000 zł.). Ruch naturalnie nie mógł się zgodzić na podobnie wygórowane żądania i w tej sprawie wysłał list do „Führera" sportu niemieckiego von Tschammer und Ostena.

MECZ O MISTRZOSTWO JABŁONNY pomiędzy R. K. S. Czerwoni II i K. S. Strzelec II zakończył się zwycięstwem czerwonych 4:3. Bramki dla Czerwonych zdobyli tow. tow. Wójcikowski (3), Kalinowski (1). W meczu pierwszych drużyn wygrali również Czerwoni 3:1. Bramki dla Czerwonych zdobyli Kosiński (2), Przebierała (1).

CRACOVIA ODMŁADZA SWĄ DRUŻYNĘ. Znani piłkarze Cracovii Cebulak i Rusin otrzymali zwolnienie z klubu w związku z reorganizacją sekcji piłkarskiej Cracovii i odmłodzeniem drużyny.

Lekkoatletyka

W BRNIE startowali lekkoatleci sowieccy, którzy uzyskali szereg doskonałych wyników. W biegu na 100 mtr. zwyciężył rosjanin Ljulko w doskonałym czasie — 10,6 sek.; przed swoim rodakiem Kozłowem — 10,8 s. Na 1500 m. dwa pierwsze miejsca zajęli rosjanie: 1) Densiow — 4:07 sek.: 2) Znamenskij — 4:07,5 sek. Na 3 klm. zwyciężył Znamenskij — 9:04,2 sek.

Tenis

ROBOTNICZY TURNIEJ TENISOWY rozegrany na kortach Skry zakończył się w finale zwycięstwem Błazałka, który pokonał Wybrańskiego w 2-ch setach 6:1, 6:1.

Boks

LEGJA BIJE SKRĘ W BOKSIE. W towarzyskim meczu bokserskim Legja pokonała Skrę w stosunku 5:3. Rozegrano jedynie 4 spotkania, które stały na dość niskim poziomie.

IRLANDZCY BOKSERZY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI. Przed kilku dniami Skoda otrzymała list od Irlandzkiego Klubu Bokserskiego z propozycją rozegrania meczu w Warszawie. Skoda nie przyjęła propozycji ze względu na zbyt wysokie koszta związane z przyjazdem tej drużyny.

KLĘSKA PRAGI Z MONACHJUM. W Monachjum w międzypaństwowym meczu bokserskim reprezentacja Monachjum rozgromiła reprezentację bokserską Pragi 14:2.

PRAWIE 3.000 DOCHODU DAŁ MECZ MAKABI — SKODA. Rozegrany mecz bokserski Makabi — Skoda według obliczeń skarbnika dał przeszło 2.800 zł. czystego zysku.

Sporty zimowe

10-LECIE POLSKIEGO ZWIĄZKU HOKEJA NA LODZIE. W nadchodzącym sezonie, Polski Związek Hokeja na Lodzie obchodzić będzie uroczystość 10-lecia istnienia Związku. P. Z. H. L. powstał bowiem przed 10-ciu laty w Warszawie. Założycialami jego były cztery kluby stołeczne: Polonia, AZS, WTW. i Warszawianka.

HOKEJOWA DRUŻYNA CRACOVII JEDZIE DO BERLINA. Hokejowa drużyna Cracovii wyjeżdża w początkach grudnia do Berlina, celem rozegrania dwuch spotkań z miejscowemi drużynami.

Zycie organizacyjne

PUWF WYJAŚNIA. W ostatnich tygodniach na łamach prasy codziennej i prasy sportowej ukazywały się różne sensacyjne pogłoski na temat zamiarów Państwowego Urzędu Wych. Fiz. w zakresie polityki paszportowej, organizacyjnej, należenia młodzieży do klubów sportowych i t. d.

W odpowiedzi na wszelkie wzmianki i artykuły w tych sprawach — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego oficjalnie wyjaśnia:

1) sprawa ogrniczenia wyjazdów zagranicznych naszych sportowców w związku z ostatniemi porażkami naszych reprezentantów nie było wogóle rozważana w PUWF. Wszelkie pogłoski o wycofaniu paszportów zagranicznych dla sportowców nie odpowiadają prawdzie.

2) Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego nie zajmował się i nie zajmuje sprawą „wodzów" w poszczególnych gałęziach sportu i koncepcji tej u siebie nie rozważa.

3) Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego nie interwenjował u władz Ministerjum Oświecenia w sprawie zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, ani też nie wysuwał ze swej strony żadnej koncepcji w tej sprawie. Sprawą tą Państwowy Urząd W. F. zainteresuje się w chwili, kiedy Ministerjum Oświecenia zakończy swoje studja nad tem zagadnieniem i wysunie w tej dziedzinie wnioski konkretne.

4) Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego rozważa od dłuższego czasu sprawę organizacji sportu wogóle i w sprawie tej przeprowadza studja. Wyników tych studjów przewidzieć się dziś jeszcze nie da i dlatego o wynikach trudno jeszcze dziś mówić.

Z literatury sowieckiej

M. Łukjanow. Kraina Perkalików. — Kronika historyczna. Warszawa, „Tom" 1934. Przekład J. Tołwińskiej. Str. 298.

Doskonała książka Łukjanowa należy do rzędu prac nad „historją fabryk rosyjskich"; badania te rozpoczęto w roku 1931 z inicjatywy Maksyma Gorkija, a biorą w nich udział, oprócz zawodowych literatów i pisarzy - ekonomistów, również robotnicy i pracownicy opisywanych fabryk, wnosząc niezmiernie cenną część do gromadzonego w danym zakresie materjału. Jedną z takich monografij fabrycznych, jest „Kraina Perkalików", zawierająca dzieje okręgu Iwanowskiego, który powstał w roku 1929 z czterech sąsiednich gubernij: Iwanowo - Wozniesieńskiej, Jarosławskiej, Kostromskiej i Włodzimierskiej. Terytorjum tego okręgu o ludności 5-miljonowej większe jest od Belgji i Holandji razem wziętych. Okrąg ma charakter kombinatu włókienniczego z przewagą przemysłów bawełnianego i lnianego; na 355 tysięcy robotników mamy tu 265 włókniarzy, co stanowi przeszło połowę wszystkich włókniarzy z ZSSR. Poza tem reprezentowane są w okręgu Iwanowickim przemysły chemiczny, metalowy, drzewny i in.

Oprócz ogólnej charakterystyki okręgu pod względem historycznym, geo - i demograficznym etc., znajdujemy też w książce Łukjanowa pełne ciekawych szczegółów opisy, poświęcone poszczególnym miastom i osadom przemysłowym okręgu. Najwięcej miejsca zajmują dzieje jego centrum, Iwanowo - Wozniesienska, tak żywo przypominające historję przemysłowej Łodzi o 50 lat od swego dawnego konkurenta starszej. I tu i tam jedynym motorem coraz potężniejszej produkcji był — zysk, jak największy zysk, którego przesłanką być musiał nieograniczony przez wiele lat wyzysk robotnika. O potrzebach kulturalnych i higjenicznych miasta nie było komu pamiętać: podczas gdy przemysłowcy wznosili sobie luksusowe wille, hodowali róże, zakładali olbrzymie akwarja i t. p., miasto całe tonęło w błocie i ciemnościach, a nad poziomem życiowym robotników wozniesienskich litowali się nawet w tajnych raportach — pułkownicy żandarmów.

Traktując szeroko w swej „kronice historycznej" dzieje walk rewolucyjnych proletarjatu Iwanowo - Wozniesienska i miast sąsiednich, Łukjanow uwydatnia też mocno ogromne różnice, jakie zaszły po rewolucji rosyjskiej w sposobach i metodach produkcji fabrycznej, w stopie życiowej i warunkach bytu robotnika, w wyglądzie miast i miasteczek etc. etc. Różnice te są, oczywiście, kolosalne, a tempo postępującego uprzemysłowienia, budownictwa mieszkaniowego rozwoju środków komunikacyjnych i wszelkich urządzeń kulturalnych — niemal amerykańskie. Mimo te osiągnięcia wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. — skoro w okręgu jest dotychczas 43.2 % analfabetów, a niektóre miejscowości dzieli od kolei żelaznej odległość stu kilkudziesięciu klm.

Zamiast mnożyć tu przykłady, świadczące o ogromnym rozwoju przemysłowym okręgu, przytoczę parę danych o tekstylnym „kombinacie melanżowym", wybudowanym w Iwanowie w roku 1929 olbrzym ten rozpościera się na terenie 720.000 m. kw., obliczony jest na 132 tys. wrzecion przędzalniczych i 2160 maszyn tkackich. Wszystkie sufity zaopatrzone są w automatyczne urządzenia przeciwpożarowe, składające się z rurek o węzłach z łatwo topliwych metali, w razie podniesienia się temperatury węzły te topią się, a z sufitów płyną pod wysokiem ciśnieniem strumienie wody. Maszyny czesalnicze posiadają pneumatyczne urządzenia, pochłaniające kurz i odpadki. Podłoga sporządzona jest w warsztatach z ebonitu, dzięki czemu zachowuje ciepło i łatwiej daje się utrzymać w czystości. Powietrze hal fabrycznych zmienia się osiem razy w ciągu godziny. Fabryka ma specjalne poczekalnie, szatnie, umywalnie, jadalnie, gabinety lekarskie... Jest tu się, naprawdę, — czem pochwalić.

Książka Łukjanowa powinna zainteresować szerokie rzesze czytelników robotniczych: a już najbardziej przypadnie ona z pewnością do gustu naszym włókniarzom, którzy w opisach doli i niedoli, klęsk i zwycięstw proletarjatu okręgu Iwanowskiego znajdą w niejednym wypadku jakby odbicie własnej egzystencji I my mamy przecież własną „krainę perkalików".

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Życie Warszawy

Odchodzą od życia

2 l. Zofja Zalewska, bez zajęcia, napiła się spirytusu denaturowanego.

— 19 l. Hipolit Mańkowski, bez zajęcia, napił się esencji octowej.

— 44 l. Franciszka Szambelanowa, bez pracy i bez mieszkania, napiła się spirytusu denaturowanego.

— 19 l. Zofja Nawrocka, pracownica domowa, otruła się jodyną.

— 19 l. Stanisław Szczygielski, malarz, otruł się kwasem solnym.

— 22 l. Władysława Śledź, bez pracy i bez mieszkania, która przed kilku dniami po raz pierwszy targnęła się na życie, po wyjściu ze szpitala św. Rocha, znowu napiła się kwasu octowego na ul. Puławskiej.

Z miasta w kilku słowach

REJESTRACJA.

Jutro, w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w roku 1914, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 poborowi, zamieszkali na terenie VIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter A do J włącznie.

ILE WARSZAWA LICZY RADJOAPARATÓW.

Podług zestawień „Miesięcznika statystycznego zarządu miejskiego", w końcu sierpnia było czynnych w Warszawie 52.680 radjoaparatów. W miesiącu sprawozdawczym przybyło 1.036, ubyło zaś 790 radjoaparatów.

SKRÓCENIE DROGI Z ŻOLIBORZA DO MIASTA.

Stow. żoliborzan zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą o wyasygnowanie na wiosnę z przyszłorocznego budżetu subwencji na rozpoczęcie budowy dojazdów do przyszłego wiaduktu kolejowego, który ma być wybudowany na przedłużeniu ul. Mickiewicza. Byłyby to prace przygotowawcze do budowy samego wiaduktu, który skróci znacznie drogę z Żoliborza do miasta.

Obecny wiadukt, biegnący pod torami dworca Gdańskiego, jest raczej zaporą dla ruchu, podczas dni deszczowych, gdyż jezdnia pod wiaduktem jest stale zatapiana. Żądane kredyty byłyby zużyte na podniesienie poziomu ul. Mickiewicza o kilka metrów do wysokości przyszłego wiaduktu.

O PRZEDŁUŻENIE NOCNEJ LINJI Z ŻOLIBORZA NA MARYMONT.

Nocna linja tramwajowa Nr. 30 dochodzi tylko do pl. Wilsona na Żoliborzu. Tym czasem większość pasażerów o tej porze stanowią mieszkańcy Marymontu.

Zarząd Tow. przyjaciół Marymontu, Bielan i okolic, zdecydował poruszyć w dyrekcji tramwajów miejskich sprawę przedłużenia trasy tej linji do stacji końcowej linji Nr. 14, t. j. do ul. Rudzkiej. W obecnym stanie rzeczy codziennie duża liczba pasażerów musi przebywać drogę z Żoliborza na Marymont pieszo, mimo jej niezabrukowania i nieoświetlenia.

Chodzi tylko o przedłużenie trasy linji Nr. 30 o 4 przystanki.

Z sali sądowej

Por. Gadomski szaleje

Wczoraj wznowiono rozprawę por. Gadomskiego i mjr. Szmoniewskiego, oskarżonych o nadużycia w pułku.

Jak wiadomo przerwa w rozprawie, spowodowana była wstrząsem nerwowym, jakiemu uległ por. Gadomski.

Wznowiona rozprawa znowu uległa przerwie, wskutek powtórnego ataku nerwowego por. Gadomskiego.

Obrońca domagając się zbadania poczytalności oskarżonego, podkreślił, iż ojciec Gadomskiego zmarł w domu dla obłąkanych, matka popełniła samobójstwo, a siostra trzykrotnie usiłowała odebrać sobie życie. Zdaniem obrony oskarżony jest obciążony dziedzicznie.

Zbrodnia z miłości

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj tragedję miłosną, zakończoną morderstwem.

Marja Wojtasówna, ekspedjentka jednej z pralni warszawskiej była zaręczona z sekretarzem komornika, Stanisławem Szymańskim.

Szymański miał szczery zamiar poślubić Wojtasównę, jednakże jego rodzina kategorycznie się temu sprzeciwiała.

Szymański oświadczył narzeczonej, że z nią zrywa.

Dziewczyna będąc w nim zakochaną do szaleństwa, nosiła się z zamiarem samobójstwa i w tym celu skradła narzeczonemu rewolwer w czasie pożegnalnej rozmowy z narzeczonym Wojtasówna oświadczyła, że odchodzi, jednak skołatane jej nerwy nie wytrzymały i z ręki jej padło 5 strzałów Szymański został zabity na miejscu.

Psychjatrzy orzekli, że oskarżona działała pod wpływem miłości, graniczącej z obłędem.

Sąd skazał Wojtasównę na 8 miesięcy więzienia, jednakże prokurator zaapelował uważając karę za zbyt niską.

Zbrodnia na zabawie

Sąd okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim rozpatrywał sprawę rolnika Stanisława Gałązki,— który w lutym r. ub. na zabawie we wsi Dębowce w pow. Mińsko - Mazoieckim pod wpływem alkoholu zabił Stanisława Sujaka, jego żonę Franciszkę, jego córkę Bronisławę Owczarnik.

Prócz zabitych ofiarą strzałów padło 3 osoby, które oskarżony ciężko poranił.

Sąd skazał Gałązkę na bezterminowe więzienie. *I. K.*

Kronika organizacyjna

KOMUNIKAT W. O. K. R. P. P. S.

Zawiadamiamy niniejszem, że Stefan Haupa przestał być członkiem Partji.

Ruch kult.-oświatowy

CZY BĘDZIE WOJNA? Dnia 26 października r. b. w piątek o godz. 7 wieczór w sali ZZK. Zamojskiego 20 (Praga) odbędzie się odczyt tow. Czapińskiego p. t.: „Czy będzie wojna?". (Sytuacja Międzynarodowa Polski).

WIECZOROWY KURS KROJU I SZYCIA TOW. KLUBÓW PRACUJĄCYCH. Umiejętność kroju i szycia, to oszczędność w domu i możliwość znalezienia pracy. Zapisujcie się na kurs. Lekcje odbywają się 3 razy na tydzień przez pół roku od g. 6 — 9 wiecz. Może być praktyka w pracowni. Zapisy codziennie od 6 — 8, Koszykowa 49 m. 9.

Aresztowanie b. urzędnika Magistratu w Warszawie

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został w Warszawie Ryszard Leskier b. urzędnik wydziału wojskowego stołecznego magistratu. Leskier zajmował się wyjednywaniem ulg dla osób, za pośrednictwem wydziału wojskowego.

B. prezydent Warszawy oskarżony o oszustwo podatkowe

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego wyznaczył już ponowny termin w głośnej sprawie o nadużycia podatkowe które wmieszany jest b. prezydent m. st. Warszawy inż. Władysław Jabłoński. Proces ten rozpocznie się w dniu 5 listopada r. b., przyczem wraz z inż. Jabłońskim pod zarzutem fałszerstw i oszustw zasiądą b. urzędnicy podatkowi, Jasiński, Bosiacki i Grocholski.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Torreador i kobiety".
APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Taniec miłości".
ANTINEA: „Pionierzy Texasu" i „Obraza majestatu".
AMOR: „Burza" i dodatki.
AS: „Wyrok życia".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Pieśń kozaka".
COLOSSEUM: „Karnawał i miłość" oraz rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Aniakczak" i „Miasto pod terorem".
CORSO: „Od wieczora do północy" i rewja.
CZARY: „Port San Diego" i „Kobieta Tarzan".
FAMA: „Uciekinierzy" i „Pieśniarz Warszawy".
FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dyke'a.
FORUM: „Śmierć odpoczywa".
GIORIA: „Dolores".
HELJOS: „Csibi".
IKS: „Kajdany życia".
ITALIA: „Hopla" i rewja.
KOMETA: „Całuj mnie jeszcze" i rewja.
LUX: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Jarmark miłości".
LOS: Od 4-ej „Jeździec w masce". Od 8-ej „Prokurator Alicja Horn".

MAJESTIC: „Chłopcy z placu broni".
MASKA: „Grzesznica bez winy".
MIEJSKI: „Tańcząca Venus". O godz. 4.30 dla młodz. „Światła wielkiego miasta" z Chaplinem.

MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".
NOWA TOMBOLA: „Zdobyć się muszę" i „Nocny lot".
OKO PRASKIE: „Sztuka życia".
PALACE: „Kochałam go".
PAN: „Nędznicy" (obie serje razem).

PETIT TRIANON: „Burza o brzasku" i „Zakazana melodja".
PROMIEŃ: „Fantomas" i „Maharadża Rampuru".
PRAGA: „Kot i skrzypce" i rewja.
RIALTO: „Marzenia miłosne".
RAJ: „Pionierzy Texasu".
RIVIERA: „Katastrofa Czeluskina".
ROXY: „Pożar nad Wołgą".
STYLOWY: „Maskarada".
SOKÓŁ: „Katarzyna Wielka".
ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".
TON: „Hopla" i dodatki.
UCIECHA: „Wielki gracz".
UNJA: Ostatni Ataman Anienkow" i rewja.
VARIETE: „Jego ekscelencja subjekt" i rewja „Z papryką".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedja wiedeńska „Mecz małżeński 2:2" Lichtenberga. Początek 20.30.

TEATR WIELKI: Dziś, w środę „Madame Butterfly" z Heleną Lipowską, Czaplickim, Łuczyńskim, Huppertową pod batutą A. Dołżyckiego.

W czwartek, dnia 25 b. m. „Carmen" z Wermińską, Gołębiowskim, Halamą i Ciepplińskim.

W piątek, dnia 26 b. m. „Faust" z Zofją Żmigród - Fedyczkowską, Ładoszem, Czaplicką i Wragą.

TEATR NARODOWY: Dziś „Ludwik XI" z Węgrzynem.

W czwartek, 25 października, premjera jednej z najświetniejszych polskich komedyj „Rozbitków" Blizińskiego w reżyserji A. Węgierki. Trzy główne popisowe role męskie grają: Junosza - Stępowski, Leszczyński i Zelwerowicz.

TEATR POLSKI. Dziś wystawione z przepychem arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR LETNI gra dziś komedję wiedeńską „Kłopot z papą" z Antonim Fertnerem w głównej roli.

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z Gorczyńską i Warneckim.

TEATR MAŁY gra komedję Grubińskiego „Taniec" z Samborskim, Grabowskim, Gellówną, Wasiutyńską.

TEATR AKTORA: Dziś i jutro przedstawienia zawieszone. W piątek premjera komedji W. Sardou „Madame sans gene" z M. Zimińską, S. Jaraczem, K. Bendą, H. Larys - Pawińską, J. Elsnerówną J. Łuszczewskim, S. Daniłowiczem, J. Redo i J. Orliczem na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka E. Szelburg - Zarembiny p. t. „Sygnały" z Adwentowiczem i Grywińską.

TEATR „STARA BANDA". Dziś wielka rewja p. t.: „Frontem do Hożej". Pocz. 7.30 i 10 w.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie rewja „Numer w numer" z udziałem Mankiewiczówny, Skoniecznego, Bendera na czele zespołu.

TEATR NA KREDYTOWEJ. W czwartek otwarcie sezonu komedją muzyczną Straussa „Piosenka o Nadine".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Na stojąco za gorąco".

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek, t. j. dnia 26 października r. b., odbędzie się w Wielkiej Sali Konserwatorjum, ul. Okólnik Nr. 1, Piąty wielki Koncert Symfoniczny S. A. O. Filharmonji Warszawskiej, w którym bierze udział wybitny pianista o europejskiej sławie Mikołaj Orłow.

Wieczór autorek polskich w IPS

W piątek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się „Wieczór autorek polskich", organizowany staraniem Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo.

Udział biorą najwybitniejsze pisarki. Bilety wejścia w cenie 1 złoty.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. — 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Utwory salonowe. 13.30 Przerwa. — 15.30 Wiadomości o eksporcie. — 15.45 Fragment teatralny. — 16.00 Koncert. — 16.40 Program dzieci starszych. — 17.00 Koncert. — 17.25 Z fabryki nad morze. — 17.35 Koncert Revellers'ów „Wesoła piątka". — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 Skrzynka rolnicza. — 18.10 Życie stolicy.— 18.15 Fragmenty z oper. Rimskij-Korsakowa. — 18.45 Inwestycje w walce z bezrobociem. — 19.00 Muzyka lekka. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Muzyka lekka. — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Jak pracujemy w Polsce. — 21.00 Koncert Chopinowski. — 21.30 Odczyt w języku angielskim. — 21.40 Recital śpiewaczy. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Melodje z filmu dźwiękowego. — 22.35 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

ZGUBIONO Nr. 107 „Czytajcie", wydany na nazwisko Szarmachera Ete w Warszawie, ul. Smocza 5.

Marlena Dietriech jako „Imperatorowa"

Reżyser Józef von Sternberg stworzył nowy film z renomowaną gwiazdą Marleną Dietrich. Film ten p. t.: „Imperatorowa" personifikuje Katarzynę Wielką od chwili, gdy jako mała nieznana księżniczka niemiecka, udaje się do Rosji, aby zaręczyć się z upośledzonym umysłowo Piotrem, aż do momentu wstąpienia na tron. Akcja filmu odtwarza wszystkie wielkie intrygi dworskie i polityczne carycy i jej pomocników. Źródłem dla scenarjusza do filmu jest autentyczny dziennik wielkiej carycy, udostępniony po wybuchu rewolucji przez władze sowieckie autorowi Manuelowi Komroffowi.

Wskrzeszenie na ekranie tej groźnej postaci, jaką była Katarzyna Wielka, cesarzowa Wszechrosji, wierne oddanie panującej w ówczesnej Rosji barbarzyńskiej atmosfery było jednem z najtrudniejszych zadań, jakie miał przed sobą reżyser Józef von Sternberg, genjalny twórca „Tragedji amerykańskiej", „Błękitnego Anioła", „Marokko" i w. in. filmów. „Imperatorowa"— czołowy film tegorocznej produkcji wytwórni „Paramountu" ukaże się już w niedalekiej przyszłości na ekranie jednego z czołowych kin stolicy. (X).

Wyścigi konne

Typy naszego sprawozdawcy na dziś.

1. Nurt, Rustan.
2. Ney.
3. Fenicjanka, Kronos, Barka.
4. Ekran II, Imber Edax, Harmattan.
5. Berggeist II, Apatin, Estonja.
6. Alraune, Indolence, Didona.
7. Ferrydor, Adam, Lutnia.
8. Los, Fandango II.
9. Violetta, Los II, Hercegowina.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.